

## O UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ

Dnia 6 b. m. odbyło się w Warszawie planarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, przy udziale delegatów, reprezentujących wszystkie zrzeszone Związki. Po referatach i dyskusji, uchwalono rezolucję w sprawie obecnej sytuacji w państwie, w sprawie polityki obecnego ministerstwa pracy, o przywrócenie samorządu w Kasach chorych, w sprawie sytuacji gospodarczej i bezrobocia, wreszcie o ubezpieczeniu na starość. Ostatnia ta rezolucja brzmi:

„Cofnięcie projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość i od inwalidztwa Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce piętnuje, jako krok wrogi interesom całej klasy robotniczej.

Odrzucając z oburzeniem reakcyjne pomysły ministerstwa, przedstawione w nowym, nadesłanym do K. C. Z. Z. projekcie, zdążające do odebrania ubezpieczonym samorządu w projektowanych zakładach — Komisja Centralna Związków Zawod. w Polsce żąda natychmiast wnieśnienia projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość, opartego na następujących zasadach:

1) zapewnienie ubezpieczonym we wszystkich zakładach, zarówno w Kasach Ubezpieczeń Społecznych, jak i w Zakładach Ubezpieczeń — pełnej autonomii (samorządu);

2) nierobienie żadnych różnic pomiędzy poszczególnymi grupami ubezpieczonych;

3) podwyższenie przewidzianych świadczeń, a zwłaszcza dla inwalidów wypadkowych na 80 procent; dla inwalidów pracy zaś i starców na 40 procent do 75 procent; zależnie od czasu przynależności;

4) oznaczenie wieku starczego na 55 lat;

5) odpowiednie uregulowanie wysokości wkładki, oraz udziału państwa w pokrywaniu wydatków Zakładów na renty.

Komisja Centralna Związków Zaw. w Polsce wzywa parlamentarną reprezentację robotniczą a zwłaszcza posłów socjal. do przedsięwzięcia wszelkich kroków, zdążających do urzeczywistnienia tego długoletniego żądania klasy robotniczej“.

## BUDŻETY ROBOTNICZE

Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie opublikował ostatnie wyniki ankiety „O warunkach życia robotniczego“, przeprowadzonej w roku 1927 z ramienia tegoż Instytutu w związku z prowadzoną w tym czasie przez Główny Urząd Statystyczny dwuletnią ankietą „O budżetach robotniczych“.

Ankieta Instytutu Gospodarstwa Społecznego objęła 113 rodzin robotniczych w Warszawie, 158 w Zagłębiu Dąbrowskim i 72 w Łodzi, razem 343 rodzin. W tem 99 rodzin górników, 48 metalowców, 8 robotników chemicznych, 71 włókienniczych, 5 spożywczych, 20 drzewnych, 8 poligraficznych, 18 budowlanych, 5 rob. z gazowni, elektryków i wodociągów, 11 z handlu i ubezpieczeń, 23 z komunikacji i transportu, 16 ze służby publicznej, 5 z innych zawodów.

Jakkolwiek ankietą powyższą objęto tylko robotników, pochodzących z miejscowości, w których zarobki są względnie wysokie, rzuca ona charakterystyczne światło na stosunki, w jakich żyje i pracuje klasa robotnicza w Polsce.

W wyniku ankiety stwierdzono, że zdobycze socjalne na drodze ustawodawczej, jak 8 mio godzinny dzień pracy i ubezpieczenia społeczne są względnie przestrzegane jedynie w dużych przedsiębiorstwach i wśród silnie zorganizowanych zawodów (drukarzy), w małych zakładach natomiast i w górnictwie ustawa o 8-miogodzinny dniu pracy jest zupełnie jawnie łamana. 29% robotników objętych ankietą pracowało po 9 i więcej godzin na dobę, a po wyeliminowaniu pracowników państwowych — z ubezpieczeń w Kasie chorych korzystało w Zagłębiu Dąbrowskim tylko 80-6%, w Warszawie 77%, w Łodzi 62%, przeważnie ukwalifikowanych robotników.

Sobota „angielska“, z nielicznymi wyjątkami, w Polsce nie istnieje.

Zarobki robotników w Polsce są bardzo niskie, a w porównaniu z r. 1914 przedstawiają one zaledwie 71% realnych zarobków przedwojennych.

W związku z niskimi płacami budżety spożywcze rodzin robotniczych są niesłychanie wysokie, a stopa życiowa niska. Wskaźnik wydatków na żywność w Polsce w porównaniu z innymi państwami jest najwyższy. (Polska 63'5, Czechosłowacja 56'5, Szwajcaria 50'1, Holandia 45'7. Danja 43'2.) Podstawą pożywienia jest chleb i ziemniaki. Mięso, masło, smalec używane są rzadko. Mimo odległości miejsc pracy od miejsc zamieszkania, wynoszącej

2—3 km., 66% robotników w Łodzi, 77'8% w Warszawie nie korzysta z żadnych środków lokomocji. Mieszkania robotnicze przeludnione, małe, bez słońca, światła elektrycznego, gazu, kanalizacji i wodociągów, składają się prawie wyłącznie z jednej lub dwu izb. Charakterystycznym jest fakt, że 38% rodzin robotniczych nie posiada wcale zegarków.

Jeżeli uwzględnimy, że w miejscowościach nieobjętych ankietą płace robotnicze są dużo niższe, niejednokrotnie nieprzekraczają 50% wykazanych w ankiecie zarobków, będziemy mieli obraz nędzy robotniczej w Polsce i wytłumaczenie, dlaczego kapitałisi zagraniczni tak chętnie szukają lokaty dla swoich kapitałów w naszych przedsiębiorstwach przemysłowych.

O niesłychanie niskiej stopie życiowej naszej ludności świadczą reszta i inne dane. Statystyka spożycia cukru naprzykład wykazuje, że w Polsce przeciętna spożycia wynosi 11'7 kg. na głowę (w woj. lwowskim 10'2 kg, stanisławowskim 6'2, tarnopolskim 5'4), podczas gdy w Niemczech wynosi ona 22'7, Francji 24, Czechosłowacji 28'7, Szwecji 30'3, Anglii 43'2, Danji 53'8 kg.

Tak wygląda w świetle cyfr urzędowych dola robotników w Polsce. W takich warunkach żyją ci uprzywilejowani, którzy pracują i zarabiają.

W budżety statystycznej rzeszy bezrobotnych nie wglądamy. Wyniki przeprowadzonej wśród nich ankiety mogłyby przerazić tych, którzy żyją w dobrobycie i dostatku

M. Z.

## PRACA NA MASZYNACH

Bardzo często spotykamy się z zarzutami ze strony pryncypałów, że ilość składanych na maszynie w godzinie liter w Polsce jest najmniejsza, podczas gdy zagranicą, a już całkiem pewnie w Niemczech, ilość składanych liter na godzinę jest daleko większą. Ażeby nie szerzyło się balaństwo, podajemy tu urzędowy wykaz ilości liter, składanych w różnych krajach Europy:

Kraj	Linotyp (Intertyp)	Typograf	Monotyp	Monolina
Belgia . . .	5000	3600	6500	—
Danja . . .	6000	4200	6000	—
Niemcy . . .	6000	4500	6000	5000
Estonja . . .	6000	4200	—	—
Francja . . .	5000	4200	6000	—
Holandja . . .	6000	4750	6500	—
Jugosławia . . .	6000	4500	6000	5000
Łotwa . . .	5000	3800	5000	—
Luksemburg . . .	6200	4350	6200	—
Kłajpeda . . .	6000	4500	6000	—
Norwegja . . .	6000	4200	—	—
Austria . . .	6000	4200	6000	5000
Polska . . .	6000	4500	6000	5000
Rumunja . . .	5000 n	3800 n	4800 n	4400 n
Szwecja . . .	6000	4200	6500	5000
Szwajcaria . . .	6000 <sup>1)</sup>	4200	6500	5000
Hiszpanja . . .	5000	—	—	—
Węgry . . .	5000 n	3900 n	5100 n	—

U nas we Lwowie wynosi ilość liter składanych w godzinie na maszynie: Linotyp (Intertyp) w pierwszym roku 5700 liter, następnie 6000 liter; Typograf w pierwszym roku 4200 liter, następnie 4500 liter.

## DZISIEJSZA PROWINCJA

Do czasu wybuchu wojny, prawie wszystkie miasta ówczesnej Galicji, posiadające drukarnie, były zorganizowane. Tylko tak zwane „dziury“, deskami od świata zabite, pozostały nieruszone, prowadząc patriarchalny tryb życia.

Wojna zrobiła swoje. Zburzyła miasta, zniszczyła warsztaty pracy, zwinęła organizacje, a także znieprawiała ludzi.

Czasy powojenne niczem nie różnią się od wojennych. W niektórych zaś wypadkach pogorszyły niejedno.

Nasz przemysł, naprzykład, do dnia dzisiejszego nie tylko że nie może dojść chociażby do czasów przedwojennych, ale upada z dnia na dzień.

Dzięki zniesieniu koncesji na prowadzenie zakładów drukarskich namnożyło się drukarenek ceniemiara, a przedewszystkiem — biorąc stosunkowo — na prowincji. Drukarnie te, bardzo prymitywnie urządzone, zatrudniają 1—2 robotników i kilku chłopczków, wyciskając z nich ostatnie soki. Nie obowiązuje tu ustawowy czas pracy, święta czy niedziele, niema tu najmniejszego zabezpieczenia robotnika od wypadków, niema Kas chorych.

<sup>1)</sup> Linograf 4500.

Naprawdę ciężka i do niepozazdroszczenia dola robotnika, który dostanie się do takiego powojennego „przemysłowca“!

W pierwszych dniach stycznia r. b. gościli nasi koledzy w Tarnopolu. Miasto to znamy dobrze. Przed wojną mieliśmy tu swych członków, zorganizowanych w lwowskim „Ognisku“. Tarnopol, leżący tuż na granicy, pozostawał najdłużej pod okupacją władzy carskiej. Zniszczyła też ona wszystko i wszystkich. I Tarnopol do dziś jeszcze pod względem organizacyjnym pozostaje jedną wielką ruiną.

Jest tu coś 7 drukarni różnej wielkości i typu. Pracuje w nich kilkunastu ukwalifikowanych robotników. Płace ich urągają wszelkiemu pojęciu. Zecer np. zarabia 40—45 zł. tygodniowo. Czas pracy w większości nie przestrzegany; w niektórych drukarniach pracuje się wtedy, jak wypadnie jaka robota, w niektórych pracuje się w niedziele; w pewnej drukarni zecer ma nawet siennik w drukarni. Wprost niesłychane!

Jest tu również i drukarnia policyjna, w której pracuje jeden „cywil“ i dwóch — policjantów!

I pomyśleć, że tak dzieje się w mieście wojewódzkim! Co też dziać się musi w innych, nie wojewódzkich miasteczkach?

Nie możemy patrzeć się obojętnie na stan taki. Musimy zająć się naszą prowincją, uporządkować ją i przeprowadzić do stanu przedwojennego. Praca będzie ciężka i zdajemy sobie z tego sprawę, że jej owoce nie prędko dojrzeją, ale obowiązek organizacyjny spełnić musimy.

## RUCH W STOWARZYSZENIACH

### PROTOKOŁY Z POSIEDZEŃ

Lwów. [Wydz. Gł. „Ogniska“, dnia 11 grudnia 1929 r.] Pierwszą rozpatrywano sprawę kol. Halickiego Wł., który dotychczas nie podporządkował się uchwale Wyd. z dnia 14 maja 1929 r. Po wysłuchaniu kol. Halickiego Wł., który oświadcza, iż niema możliwości obecnie absolutnie poddać nałożonym nań obowiązkom, Wydział podjął następującą uchwałę: „Kol. Halickiego Wł. wzywa się, by do dni 14-tu bezwzględnie podporządkował się uchwale Wydziału z dnia 14 maja 1929 r.“ — Drugą rozpatrywano sprawę nietaktownego zachowania się kol. Altyńskiego Wł. w biurze Stow. względnie wobec przewodn. kol. Kusyka. W sprawie tej Wydział podjął następującą uchwałę: „Za nietaktowne zachowanie się wobec przewodniczącego Organizacji, karze się kol. W. Altyńskiego kwotą 50 zł. na fundusz sierót, po otrzymaniu pracy, ściągając mu się z zapomogi kwotę 10 zł. w dwu ratach tygodniowych po 5 zł. jako karę nałożoną przez Sąd polubowny Stow., wkońcu obowiązany jest w obecności całego Wydziału kol. przewodniczącego przeprosić“. Kol. Altyński przyjął powyższą uchwałę do wiadomości — przeprasząc jednocześnie w obecności całego Wydziału kol. Kusyka. — Do Stow. Druk. „Ognisko“ przyjęto bez wpisu kol. Mytara Jana, bez zaliczenia lat przedwojennych. — Zezwolono nadpłacić zaległe wkładki kol. Fiszerowi Zygfrydowi z tem, że przez 10 tygodni nie ma prawa korzystać ze świadczeń organizacyjnych. — Przyjęto ponownie z zezwoleniem nadpłacenia zaległych wkładek kol. Bednarskiego Antoniego i Briller Bronisława z tem, że przez 26 tygodni nie mają prawa korzystać ze świadczeń organizacyjnych, oraz pod warunkiem, że w razie zalegania z nadpłatą zaległości, potraktowani zostaną jako nowi członkowie. — Zapomogę statutową ze ściąganiem 2 zaległych wkładek przyznano kol. Sobczakowi W. — Zapomogę na wyjazd na przeciąg 8 tygodni uchwalono koledze Martynowowi E. — Regulaminową zapomogę nadzwyczajną na przeciąg 120 dni przyznano kol.: Fiałkowskiemu E., Korczyńskiemu K., Hrycakowi K., Deptuchowi S., Friedmanowi H., Benradowi A., Kisielowi I., Kuleczykowskiemu Wł., Maciakowi M., Veitowi A., Ringlowi L., Czabarze W. — Do dni 120 kol. Beszowcowi z Żółkwi, Wichowi Stefanowi, Pichockiemu Wł. — 4-tygodniową zap. nadzw. najniższej kat. kol. Łucykowi M., Mytarowi J. — Do dnia 1 stycznia 1930 r. zapom. nadzw. przyznano kol. Danilukowi E. i Gawędzie P., po tym terminie przechodzą na fundusz inwalidowy. — Zapomogę nadzw. odmówiono kol. Safalowi T. ze Stryja, Korczyńskiemu Fr., Wichowi Stanisławowi, Toloczce Tadeuszowi, Charynie J., Telicze R. — Na pismo zbiorowe kol. tarnopolskich uchwalono wysłać delegata celem założenia tamże Stacji Platniczej. — Sądowi Polubowemu przekazano skargę kol. Brzeziny S. — Przyjęto do wiadomości ofertę p. Jossiego St. w sprawie sprzedaży swego obiektu w Mikuliczynie. — Na „Gwiazdkę“ dla dzieci ro-